

Wojna totalna.

Podczas II Wojny Światowej, kiedy wojska niemieckie zaczęły być dziesiątkowane przez stalingradzką zimą, latające fortece masakrowały cywilną ludność miast a na innych frontach zaczął bić w hitlerowców straszliwy młot amerykański, rząd III Rzeszy ogłosił Wojnę Totalną. Był to pomysł wielkiego ideologa niemieckich socjalistów, ministra propagandy dr Józefa Goebbels'a skwapliwie pochwyceny przez Hitlera. Wojna Totalna była brzytwą, której chwycili się hitlerowcy, kiedy zdali sobie sprawę, że nie są w stanie zwyciężyć z reprezentacją reszty świata. Miała na celu utrzymać się, możliwie najdłużej, przy władzy ekipie rządzącej bez oglądania się na jakiekolwiek koszty ludzkie, moralne i ekonomiczne. Barbarzyństwo hitlerowskie zaczęło od tej chwili rozkwitać (barbarzyństwo sowieckie rozkwitło o 20 lat wcześniej). Eksterminacja Polaków, Cyganów i Żydów rozpoczęła się na dobre dopiero z chwilą ogłoszenia Wojny Totalnej. Niemcy, którzy nie służyli dotąd w armii i nie pracowali w sektorze zbrojeniowym zostali do niego przymusowo wcielani – dotyczyło to również kobiet i dzieci. Kraj został zagłodzony, zrujnowany i sparaliżowany, a widmo nadciągającej, nieuchronnie katastrofy nie zniechęciło towarzyszy socjalistów do dalszego maltretowania własnego narodu – byle tylko utrzymać się przy korycie jeszcze kilka miesięcy, tygodni, dni.

Czym to wszystko się skończyło dobrze wiemy.

W podobnej sytuacji jest dziś rząd współczesnego europejskiego socjalisty – tow. Millera. Wprawdzie nie płoną miasta i bomby wrogów reżimu nam na głowy jeszcze nie spadają, ale nieodwracalna katastrofa już jest. Lewica, która jest jej sprawcą, wie o tym doskonale. Wiedzą, że okazali się całkowicie niezdolni do rządzenia i w krótkim czasie doprowadzili naród i państwo do obecnego, opłakanego stanu i nic już nie usprawiedliwia ich tkwienia przy korycie. Zrobili, więc dokładnie, co Hitler i dr Goebbels – wydali Wojnę Totalną własnemu narodowi, aby możliwie najdłużej, utrzymać się przy władzy. Nie płoną wprawdzie piece krematoryjne w obozach zagłady, ale aparaty ucisku państwowego (bezpieka, fiskus itp.) dostały uprawnienia jak gestapo. Nie mordują inteligencji w katyńskich lasach, ale całe szkolnictwo próbują hurtem wykończyć podatkami nakładanymi na szkoły i uczelnie wyższe i przymusowym, „jedynie słusznym” programem. Część swoich zbrodni i porażek zasłaniają koniecznością kolaboracji z innymi państwami osi (UE), a przecież wprzód sami do takowej doprowadzili. Na niwie drobnej przedsiębiorczości prywatnej, która zawsze jest fundamentem dobrobytu państw liberalnych stosują praktykę spalonej ziemi. Raduje ich każda zlikwidowana rodzinna firma, podczas gdy deficytowe państwowe (lub popaństwowe) kolosy sztucznie utrzymują przy życiu pieniędzmi rabowanymi z tychże małych rodzinnych firm.

Czym to się skończy? Tym samym, czym skończyła się III Rzesza – całkowitą klęską. Szkoda tylko, że naszym kosztem.

Mariusz Wazrak